Nr. 234. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Sobota 2 Października 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reformu" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	768 Mk — f.	384 Mk — f.	192 Mk — f.	64 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	816 „ — „	408 „ — „	204 „ — „	68 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	864 „ — „	432 „ — „	216 „ — „	72 „ — „
W innych państwach	1080 „ — „	540 „ — „	270 „ — „	90 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numarów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kaposyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rooksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 4·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 9·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 12·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

O politykę zdrowego egoizmu.

Kraków, 1 października.

Położenie rządu sowieckiego pogorszyło się niewątpliwie bardzo znacznie od katastrofy wojsk czerwonych pod Warszawą. Fakt ten nie pozostał bez wyraźnego wpływu na stosunki czynników europejskich do rządów sowieckich. Tendencje antibolszewickie, które pod wrażeniem klęsk trzech kontrrewolucyjnych armij rosyjskich i odwrotu polskiego, były już bardzo osłabły w rządach mocarstw zachodnich, odżyły znowu i ujawniają się obecnie z wzrastającą siłą. Anglja, która była już bardzo bliską uznania sowietów, przerzuciła się wobec nich znowu na stanowisko może jeszcze nie dawnej zdecydowanej negacji, lecz w każdym razie wielkiego sceptycyzmu i wyczekiwania. Włochy, które były już w przededniu nawiązania regularnych stosunków dyplomatycznych z czerwoną Moskwą, zmienili takie stanowisko i zaczynają wobec sowietów stosować politykę delacji. Francja, która sama jedna konsekwentnie trwała na swojem stanowisku zdecydowanie antibolszewickiem, narażając się nawet na wyraźne odosobnienie w tym względzie, teraz z potęgującą się energją rozwija swoją politykę antibolszewicką. W związku z postępami, czynionemi przez armję Wrangla, mówi się obecnie nawet o ponownych próbach zajęcia południowej Rosji przez wpływy francuskie. Jednem słowem, Europa zachodnia w swoim stosunku do bolszewików wróciła pod wpływem wypadków w Polsce do pierwotnego swojego stanowiska zdecydowanej negacji. W rozmaitych rządach polityka tej negacji objawia się w sposób rozmaity, u wszystkich jednak istota jej jest jednakowa i polega na nadziei, że system bolszewicki rychło upadnie, ustępując miejsca nowej, z takiem upragnieniem przez cały zachód wyczekiwanej Rosji demokratycznej i kapitalistycznej.

Przy całem zrozumieniu i współczuciu dla tych nadziei, dzieląc z cywilizowaną Europą gorące pragnienie, aby niebezpiecznemu dla cywilizacji całego świata bolszewizmowi rosyjskiemu jak najprędzej został położony koniec, musimy jednak zdać sobie sprawę z praktycznych konsekwencyj, jakie z faktu umacniania się i upowszechniania tych nadziei dla nas w naszem położeniu międzynarodowem wyniknąć mogą, a w danym razie także i muszą.

Jeszcze bardzo niedawno byliśmy zaszczyceni postanowieniem, które polegało na tem, że mieliśmy stanowić coś owego drutu kolczastego, którym Europa miała się odgrodzić od bolszewizmu. Rzeczywiście ten w ujemne skutki zaszczyt był przyczyną, dla której nie zużytkowaliśmy, względnie nie wypróbowaliśmy nadarzających się sposobności zakończenia wojny na wschodzie, dla którego, trwając w stanie wojennym, ponosiliśmy coraz większe i cięższe ofiary. Niedawno prasa francuska przyznała, że nawet nasza wyprawa na Kijów doszła do skutku pod przemożnym wpływem francuskim, czyli że była ona tylko konsekwentnem rozwinięciem roli, jaką nam w systemie »drutu kolczastego« przeznaczono w Paryżu.

Skutki czujemy dotąd na sobie. Otóż zachodzi niebezpieczeństwo, że w czasie naszych rokowań pokojowych w Rydze owe potęgujące się na zachodzie nadzieje na rychły upadek bolszewizmu w Rosji, ujawnią się między innemi w formie silnych podziemnych wpływów, oddziałujących na nas w kierunku niezawierania pokoju i wrócenia do roli — drutu kolczastego. Gdyby tak było, uważalibyśmy to za czynne niebezpieczeństwo dla Polski i jej przyszłości zarówno bliższej, jak dalszej.

W naszem bowiem położeniu nie możemy sobie pozwalać na luksus nadziei i oczekiwań, które opierają się tylko na własnych pragnieniach. Anglja, Francja, Włochy, słowem wszyscy w Europie, z wyjątkiem właśnie nas, łatwiej mogą swoją politykę wobec czerwonej Rosji opierać na nadziejach, niż na faktach. — Jeżeli bowiem nadzieje te okażą się zawiedzione, to wyniknie z tego dla nich tylko nieprzyjemne uczucie zawodu, ale szkody bezpośredniej i natychmiastowej ani Anglja, ani Francja nie poniosą. Kiedy pierwsza seria nadziei rychłego upadku bolszewików zawiodła i przemieniła się w oczekiwanie rychłego zajęcia Warszawy przez — bolszewików, to żadne z tych mocarstw nie stanęło wobec kwestji naszego bytu państwowego, tylko Polska. Każdy wtedy okazał się dość silnym do zniesienia cudzego nieszczęścia. A Lloyd George nie wahał się nawet stanąć po stronie zwycięzców bolszewików, twierdząc, że kto przegrał, ten płaci.

Jeżeliby obecna seria dobrych nadziei zachodnio-europejskich na rychły upadek bolszewizmu okazała się znowu zawodną, a my tymczasem znowu związali z takiemi właśnie nadziejami swoją politykę, to powtórzyłoby się już w jotę to samo, cośmy już raz przeżyli, tylko może w jeszcze wyższym stopniu.

Dlatego wydaje się nam koniecznem apelować do naszej delegacji pokojowej w Rydze, jak wogóle do naszego rządu, aby w kwestji wojny i pokoju z bolszewikami stał niewzruszenie na gruncie faktów i zdrowego, rozumnego egoizmu.

Faktem zaś nie przeczy to, że rząd bolszewicki jest dotąd jedynym czynnikiem siły państwowej na przestrzeni między Dźwiną a Dnieprem czy Amurem. Nasz zaś zdrowy egoizm państwowy musi domagać się, aby wojna była jak najrychlej zakończona w sposób honorowy i naszym interesom żywotnym odpowiadający.

Jeżeli nazajutrz po podpisaniu pokoju w Rydze bolszewizm upadnie, Anglja ujrzy się uwolnioną od grozy rewolucji w Indjach i krajach mahometańskich, a Francja odzyska swoje procenty w Rosji, to będziemy się z tego bardzo cieszyli, będziemy gratulowali jednym i drugim, ale zupełnie nie moglibyśmy zrozumieć, dlaczego z tego dla nas miałaby wyniknąć jakaś szczególna szkoda, czy zawód. Przeciwnie, wydaje się rzeczą oczywistą, że ze wszystkich, jakie w Rosji dadzą się pomyśleć, rząd bolszewicki jest właśnie tym, z którym Polska może jak najmniej trudności i zawrzeć pokój stosunkowo najkorzystniejszy. Wynika to zarówno z ideologji bolszewizmu, który do filozofji nacjonalistycznych nie przywiązuje zbyt wielkiej wagi, jak również z aktualnego położenia tego rządu. Nie należy bowiem nigdy zapominać, że rokując z rządem bolszewickim, mamy, lub przynajmniej możemy w tonie mieć koalicję za sobą, rokując zaś z jakimkolwiek innym rządem rosyjskim, będziemy ją mieli zawsze przeciw sobie.

Nadzieje, z Wranglem związane, są z punktu widzenia polskiej racji stanu co najmniej niezrozumiałe. Jest bowiem zupełnie wykluczonem, aby zwycięski Wrangel zechciał oddać nam więcej, niż bądź co bądź pobici i znajdujący się w ciężkiem położeniu wewnętrznem i zewnętrznem bolszewicy. Oto układ z Petlurą Wrangel już zerwał z tego powodu, że nie da się po prostu pomyśleć rząd rosyjski, jakikolwiekby on był, któryby kiedykolwiek zgodził się na oderwanie Ukrainy od Rosji. Jeżeli więc Petlura jest rzeczywiście zwolennikiem niepodległości Ukrainy, to wszystkie jego układy z Wranglem prędzej, czy później, muszą ulec zerwaniu. To samo stałoby się musiało z wszelkiemi układami, zawartemi przez nas z Wranglem, czy jakimkolwiek innym rządem rosyjskim, a dotyczącemi ziem, do których nacjonalizm rosyjski zgłasza swoje pretensje etnograficzne, czy historyczne. Nie zapominajmy zaś, że ziemie takie zaczynają się o kilkadziesiąt kilometrów od Tarnowa i Lublina...

Tak więc szanując w zupełności wszystkie uczucia zarówno, jak rachuby naszych możnych sojuszników zachodnich, i pragnąc serdecznie, aby się one na punkcie obalenia bolszewizmu jak najprędzej spełniły, nie powinniśmy mimo to opuszczać gruntu wskazanych wyżej faktów, ani zbaczać z najkrótszej drogi do celu, który nam stawiać musi zdrowy instynkt samozachowawczy państwowy i narodowy — mianowicie z a w a r c i e j a k n a j r y c h l e j s z e p o k o j u, s a l w u j ą c e g o z a r ó w n o n a s z h o n o r, j a k n a s z e i n t e r e s y. Powtarzamy raz jeszcze, że jesteśmy biedni i zbyt niefortunnie ulokowani, abyśmy mogli sobie pozwalać na ryzyko jeszcze jednej serji nieziszczonych nadziei rychłego upadku bolszewików. Jeżeli ten upadek przyjdzie, to dobrze. Będziemy wówczas stali wobec nowej sytuacji, nowych zadań i nowych — trudności. Ale jeżeli nie przyjdzie, to my w żadnym razie nie możemy wrócić do roli drutu kolczastego.

Kalejdoskop nastrojów w Rydze

GŁOS FRANCUSKI O ROKOWANIACH W RYDZE.

Paryż, 30 września (Havas). Omawiając deklarację, złożoną przez Joffego na konferencji w Rydze, »Petit Parisien« zapytuje się, **czy bolszewicy nie zamierzają zawrzeć pokoju za wszelką cenę na froncie polskim, aby móc wszelkie siły użyć przeciwko Wranglowi i zadać od razu cios śmiertelny południowemu rządowi rosyjskiemu.** Należy oczekiwać. — mówi ten dziennik — że w najbliższym czasie zostanie podpisany pokój między Polską a Rosją, następnie złożyć życzenia rządowi polskiemu, dla którego doświadczenia ostatnich tygodni były **okrutnem ostrzeżeniem, aby uzyskał należyte gwarancje, zabezpieczające Polskę od powrotu agresywnej działalności bolszewickiej.**

INFORMACJE MOSKIEWSKIE O RADACH FRANCUSKICH.

Moskwa, 1 października (Tel. wł.) Wedle doniesień z Rygi, **rząd francuski przedstawił rządowi polskiemu, by w kwestjach terytorjalnych skłonny był do ustępstw, by jednak silnie stał przy żądaniu zupełnego rozbrojenia czerwonej armji.**

W odpowiedzi minister Sapieha wyraził zgodę na to, ale równocześnie wskazał na **niesłychane zmęczenie armji polskiej, na zagrożoną sytuację gospodarczą państwa i możliwość wewnętrznych niepokojów.**

OŚWIADCZENIE KOMISARZA FRANCJI PRZY RZĄDZIE WRANGLA.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że **komisarz Francji przy rządzie jen. Wrangla oświadczył, co następuje: Rząd francuski nigdy nie uzna rządu sowietów, albowiem nie jest on wybrany przez naród, ale opiera się na sile bagnetów.** Co się tyczy Rosji przeciwbolszewickiej, to Francja pragnie, aby naród rosyjski odrodził się i stał się z powrotem silny. **Francja nie może nie uznać, że państwa, sąsiadujące z Rosją a nowoutworzone, winny korzystać z niepodległości.**

Ogłoszona przez Stany Zjednoczone zasada niepodzielności Rosji, przyjęta również przez Francję, nie może być uważana jako nakaz, jak to głoszą niektóre osobistości, **niezdające sobie sprawy z sytuacji, stworzonej przez ostatnie wypadki.**

»PROROCTWA« P. RADKA-SOBELSOHNA.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Drogą na Królewiec donoszą, że omawiając pertraktacje polsko-sowieckie w Rydze, Radek w rozmowie z niemieckim przedstawicielem partji socjal-demokratycznej powiedział, że Rosja zgodzi się tylko na pokój, pozbawiony wszelkich kombinacyj imperjalistycznych. Rosja sowiecka nie będzie wzdragała się przed kampanją zimową dla unicestwienia cudzych planów zaborczych. Nowe zwycięstwa armji czerwonej i rewolucja przyniosą koniec Polsce burżoazyjnej.

DELEGACJA PETRUSZEWYCZA W RYDZE.

Ryga, 1 października (Tel. wł.) Przybyła tu delegacja rządu Petruszewycza **w sprawie uznania niepodległości Galicji wschodniej.**

NOTY BIAŁORUSKIEGO RZĄDU BURŻOAZYJNEGO.

Ryga, 1 października (Tel. wł.) Wedle otrzymanych tu informacyj, **burżoazyjny rząd białoruski wystosował identyczne noty do konferencji pokojowej w Paryżu, do rządu polskiego i do rządu sowieckiego z żądaniem dopuszczenia delegatów białoruskich do konferencji pokojowej w Rydze.** Nota motywowana jest tem, że w swoim czasie naród białoruski samookreślił się **i nie pozwoli na to, aby jego terytorjami rozporządzały się strony wojujące.**

NASTĘPCA POLIWANOWA.

Ryga, 30 września (Tel. wł.) W miejsce zmarłego delegata jen. Poliwanowa zamianowany został były jen. carski Kłębowski. W dniu 29 bm. oczekiwany jest przyjazd przedstawicieli Ukrainy sowieckiej: Winniczenki, Władimirowa i jen. Radkowa.

ODPOWIEDŹ POLSKA I ODPOWIEDŹ ROSYJSKA.

Libawa, 29 września (PAT). Łotewskie Biuro prasowe komunikuje: Dzisiejsze posiedzenie konferencji pokojowej zagaił Dąbski.

Naprzód delegacja polska odczytała odpowiedź na rosyjską deklarację. **Pierwsza część odpowiedzi** zawierała wyłuszczenie zapatrywań wobec zapatrywań, wyrażonych w deklaracji rosyjskiej, jak naprzykład, że **sprawa Galicji nie może być tematem dyskusji pomiędzy Polską a Rosją.** Tego rodzaju teoretyczne konkluzje mogłyby spowodować szerokie debaty, w szczególności co do kwestji, jak delegacja rosyjska pojmuje samostanowienie i niepodległość narodów, ponieważ w praktyce teorje te skończyły się na lokalnych samorządach i dyktaturze jednej partji, narzuconej narodom siłami armji czerwonej. Polska delegacja sądzi, że taka dyskusja byłaby **niebezpieczeństwem dla dzieła pokoju.**

Powrócenie do tej kwestji będzie możliwe później przed ostatecznem zdefinjowaniem warunków tego zawieszenia broni, jak i pokojowych.

Drugą część rosyjskiej deklaracji, zawierającą realne podstawy, uznaje polska delegacja jako racjonalny przedmiot do dyskusji. Polska delegacja powtarza swoje propozycje, aby komisja rozpoczęła swoje prace natychmiast. — **Oznaczenie ostatecznego terminu do podpisania zawieszenia broni i pokoju wstępnego przeszkadza w dążeniu do pożądanego celu, ponieważ ultimatum takie robi wrażenie, że ci, którzy je postawili, chcieliby przerwać pertraktacje w stanowczej chwili.**

Na polskie warunki pokojowe **odpowiedział Joffe.** Przemówienie jego zawiera następujące punkty:

Delegacja rosyjsko-ukraińska stwierdza z zadowoleniem, że **obie strony pragną tego samego celu, to jest zakończenia wojny na sprawiedliwych warunkach.** Życzenie Polski, aby **zabezpieczyć swoje granice** i niepodległość, harmonizuje z interesami rosyjsko-ukraińskiemi. Co do pierwszego punktu warunków polskich, żądających obopólnej gwarancji suwerenności i **niemieszania się w sprawy wewnętrzne,** — i te zasady są główną podstawą tak rosyjskiej, jak i ukraińskiej polityki narodowej.

Co do drugiego punktu, to **ani Rosja ani Ukraina nigdy nie kwestjonowały terenów polskich,** broniąc zawsze stanowiska, że samostanowienie jest najlepszym sposobem załatwienia sporów terytorjalnych. Wzajemna gwarancja niebywała ilość gum, żywności, odzieży i tym nieodzowna.

Trzeci i czwarty punkt, dotyczący **opcji i prawa mniejszości,** są nieuniknionym rezultatem samostanowienia. W zasadzie **prawa te mają wszyscy obywatele Rosji i Ukrainy.**

Punkt piąty **co do zrzeczenia się obopólnych kontrybucyj we wszelkiej formie,** był zawsze żądaniem republiki sowieckiej.

Punkt szósty i siódmy w sprawie wymiany jeńców, internowanych i zakładników, są w traktacie konieczne.

Punkt ósmy, dotyczący **amnestji,** powinien odnosić się **także do własnych obywateli,** którzy popełnili zbrodnie na korzyść drugiej strony.

Punkt dziewiąty i dziesiąty, stanowiący, że **ostateczny pokój i konwencja mogą nastąpić bezpośrednio po podpisaniu wzajemnego pokoju, ukraińsko-rosyjska delegacja akceptuje w zupełności.**

Punkt jedenasty dotyczący załatwienia rachunków, ma być także przyjęty do traktatu. Rosyjsko-ukraińska delegacja swierdza z przyjemnością brak jakichkolwiek dyferencyj. Rosyjsko-ukraińska delegacja mniema, że pertraktacje winny być owiane duchem wzajemnej życzliwości i że ostatecznie traktat powinien być następstwem podpisania zawieszenia broni i pokoju wstępnego.

Do dzisiaj delegacja rosyjsko-ukraińska nie otrzymała odpowiedzi na konkretne propozycje. Chciała ona zapobiec teoretycznej dyskusji i dlatego nie poruszała kwestji samostanowienia, którąby mogła wywołać poważne debaty. **Rosyjsko-ukraińska delegacja bynajmniej nie życzy sobie przeszkodzić dziełu pokoju przez stawianie ultimatum, jednakże musi postawić pewne granice koncesyjne, stwierdzające jej interes w szybkiem zawieszeniu broni i pokoju wstępnego.**

DOSŁOWNY TEKST DEKLARACJI POLSKIEJ.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.). »Robotnik« ogłasza dziś dosłowny tekst deklaracji, złożonej przez polską delegację pokojową na posiedzeniu z 25 września. Deklaracja na wstępie oświadcza, że **Rzeczpospolita polska nie uzależnia warunków pokojowych od położenia na froncie, lecz żąda pokoju szybkiego i trwałego, dąży do sprawiedliwego pokoju porozumienia** z uwzględnieniem żywotnych interesów obu stron. Delegacja proponuje zawarcie preliminarjów pokojowych na następujących zasadach:

1) strony rokujące zapewniają sobie **wzajemne poszanowanie suwerenności państwowej** i wstrzymanie się od mieszania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony;

2) rozgraniczenie państwowe stron rokujących na terenach, oderwanych od Rzeczypospolitej polskiej przez było imperjum rosyjskie oprzeć się winno na równomiernem uwzględnieniu następujących zasad:

a) **zakończenie walk między Polską a Rosją** o sporne między niemi tereny i stworzenie podstaw **dobrego sąsiedzkiego współżycia.** Granica państwowa będzie ustalona **nie na podstawie historycznych rewindykacyj,** lecz na podstawie pogodzenia żywotnych interesów obu stron;

b) sprawa rozwiązania **spornych kwestyj narodowych** na rzeczonem terytorjum **w myśl zasad demokratycznych;**

c) trwałe zapewnienie bezpieczeństwa każdego z rzeczonych państw od ewentualnej napaści drugiej strony;

3) strony rokujące zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie **swobodnego wyboru obywatelstwa** polskiego względnie rosyjskiego (opcja).

4) Polska obowiązuje się zapewnić w traktacie pokojowym osobom narodowości rosyjskiej prawa zagwarantowane wolnego rozwoju kulturalnego, językowego i wyznania swej religji. Strona przeciwna w stosunku do narodu polskiego przyjmuje takiesame zobowiązanie,

5) obie strony zrzekają się zwrotu kosztów prowadzenia wojny i wynagrodzenia szkód,

6) obie strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy co do wymiany jeńców i zwrotu kosztów ich utrzymania,

7) z chwilą podpisania preliminarzy pokojowych zawołane będą komisje mieszane celem niezwłocznej **wymiany jeńców cywilnych i internowanych** oraz wydania zakładników, a w miarę możności i **jeńców wojennych,**

8) obie strony zobowiązują się zamieścić w traktacie pokojowym przepisy w przedmiocie **amnestji dla obywateli polskich** oraz osób pochodzenia polskiego w Rosji i dla obywateli rosyjskich tudzież osób pochodzenia rosyjskiego w Polsce,

9) obie strony zobowiązują się **przystąpić natychmiast do rokowań o zawarcie traktatu pokojowego,**

10) obie strony zobowiązują się przystąpić natychmiast do podpisania traktatu pokojowego do rokowań **o konwencję handlowo-gospodarczą,** sanitarną, komunikacyjną i pocztowo-telegraficzną,

11) obie strony oświadczają, że rozwiązanie spraw rozrachunkowo-likwidacyjnych w traktacie pokojowym oprze się **na wzajemnem zrzeczeniu się praw od majątku państwowego.** Dalszy punkt mówi **o zwrocie archiwów, bibljotek, dzieł sztuki itd., wywiezionych do Rosji od czasu rozbiorów.**

WARUNKI SOWIETÓW.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Korespondent »Kurjera Polskiego« donosi z Rygi:

Na posiedzeniu komisji głównej delegaci sowieccy zażądali, **aby w warunkach rozejmu znajdowały się następujące punkty:**

1) **Uznanie nietylko niepodległości, ale i obecnych rządów Litwy, Białorusi i Ukrainy sowieckiej.**

2) **Plebiscyt burżoazyjny w Galicji wschodniej;**

3) **Linja demarkacyjna ma być przeprowadzona, jak następuje: Świsłocz - Rudnia - Białowieża - Kamieniec Litewski - Brześć Litewski - Piszcze - Włodzimierz Wołyński;**

4) **Przerwanie działań wojennych w 48 godz. po podpisaniu rozejmu;**

5) **Obie strony cofają się o 25 wiorst: Polska na zachód, Rosja na wschód od linji demarkacyjnej, wyznaczonej w punkcie 3-cim;**

6) **Strefa neutralna zarządzana będzie wspólnie;**

7) **Zaniechanie poborów i dowozu środków wojennych;**

8) **Likwidacja wrogich rządów i organizacyj na własnych terytorjach.** (Chodzi tu ze strony polskiej o likwidację wojsk Petlury i organizacji wojsk Sawinkowa, ze strony rosyjskiej o likwidację oddziałów komunistycznych polskich w Rosji sowieckiej. Przyp. red.)

Reszta warunków zgodna jest z naszemi.

Gdańsk, 1 października (Tel. wł.) »Danz. N. Nachrichten« donoszą z Rygi, że na ostatniem posiedzeniu komisji głównej delegacja sowiecka konkretnie zaproponowała następującą linję demarkacyjną:

Granica litewska wedle traktatu sowiecko-litewskiego; dalej na południe Świsłocz, Białowieża, Kamieniec Litewski; od Brześcia na południe między linią okopów niemieckich a linją Curzona z tem zastrzeżeniem, że Brześć Litewski i Chełm pozostają w rękach polskich. Jedynie zastrzega się dla Ukrainy sowieckiej prawo korzystania ze stacji kolejowej w Brześciu dla linji Kowel—Brześć.

WARUNKI JOFFEGO WYWOŁAŁY ZDUMIENIE.

Ryga, 29 września (PAT). Omawiając poniedziałkowe plenarne posiedzenie konferencji, prasa ryska stwierdza **przejście taktycznej inicjatywy w ręce Dąbskiego.** W związku z ofensywą na Grodno i Lidę, prasa pisze, że marszałek Piłsudski ma też coś do powiedzenia. **Wtorkowe posiedzenie komisji głównej osłabiło szanse pokoju.**

Warunki pokojowe Joffego, oparte na zasadzie samookreślenia, przyczem plebiscyt miałby dotyczyć tylko Galicji wschodniej, wywołały zdumienie.

POROZUMIENIE W SPRAWIE LINJI DEMARKACYJNEJ.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) »Rzeczpospolita« donosi, że **do Paryża nadeszła wiadomość, że delegacja polska i sowiecka doszły do porozumienia w sprawie linji demarkacyjnej.**

Żądania maksymalne.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) »Kurjer Polski« otrzymuje z Rygi następującą depeszę: Korespondent Wasz rozmawiał z **członkami delegacji sowieckiej w sprawie wysuniętych przez nich nowych żądań** na posiedzeniu komisji głównej. Między innemi delegaci oświadczyli, że **wysunęli żądania maksymalne** w sprawie **linji demarkacyjnej, aby mieć możność poczynienia ustępstw w trakcie dyskusji.** Delegacja polska czeka na instrukcje rządu polskiego.

UNIWERSYTET BIAŁORUSKI W MIŃSKU.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Z Mińska donoszą, że sowiecka Białoruś poleciła prof. Karskiemu zorganizować w Mińsku uniwersytet białoruski.

KONWENCJA POCZTOWA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 30 września (PAT). Zjazd pocztowo-telegraficzny państw bałtyckich **zakończono uchwaleniem konwencji,** którą będą musiały zatwierdzić zainteresowane państwa. **Jedynie przedstawiciel Litwy demonstracyjnie nie przychodził na posiedzenia konferencji;** jednak zjazd uznał prawomocność uchwał. Litwa **zależnie od swojego uznania może przyłączyć się do konwencji lub nie.**

Angielsko-rosyjski traktat handlowy

Londyn, 30 września (PAT). »Times« donoszą, że **komisja dla wypracowania angielsko-rosyjskiego traktatu handlowego** przedłożyła rządowi swoje sprawozdanie. Proponuje ona oświadczenie, w którem rząd obowiązuje się **nie konfiskować złota bolszewickiego, nadesłanego do Anglji.** Dziennik dowiaduje się, że angielski urząd skarbu i bank angielski zaprotestowały przeciwko takiemu przyrzekaniu rządu.

Londyn, 1 października (Havas). »Daily Mail« przynosi wiadomość o **nowym projekcie układu handlowego rosyjsko-angielskiego.** — Wedle tego dziennika istnieje ogólne przypuszczenie, że za parę tygodni rozpoczną się **pertraktacje, mające na celu zawarcie formalnego pokoju z Rosją.**

Londyn, 1 października (Havas). »Morning Post« notuje pogłoskę, wedle której **rokowania handlowe z Rosją w sprawie zakupu przez Rosję towarów w Anglji, nie doprowadzą do pomyślnego wyniku.**

Koła finansowe angielskie podzielają na ogół opinję francuską i uważają stanowisko Francji za zupełnie usprawiedliwione, potępiają natomiast jako nielogiczne, jeżeli nie nieuczciwe postępowanie rządu angielskiego, będąc tego zdania, że nie można pozwolić bankrutowi na dysponowanie swoim majątkiem bez oglądania się na prawa wierzycieli.

Baranowicze i Zwiahel zajęte.

Warszawa, 1 października (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 30 września:

Po rozbiciu wojsk sowieckich, skoncentrowanych w rejonie Lidy, wojska nasze kontynuują forsowny pościg w kierunku wschodnim. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym nieładzie, natrafiając ze wszystkich stron na oskrzydlające uderzenia naszych oddziałów. Jedna z dywizyj sowieckich przeszła w całości na naszą stronę, wymordowawszy uprzednio komisarzy, którzy usiłowali ją zmusić do stawienia oporu. Podług zeznań jeńców, dowódca trzeciej armji sowieckiej, widząc grozę sytuacji, pozbawił się życia.

Jeńcy i trofea, o których wspomniano w dodatkowym komunikacie sztabu jeneralnego z dnia 29 bm. (12.000 jeńców i 50 dział) zostały zdobyte przez pierwszą dywizję Legjonów i pierwszą dywizję litewsko-białoruską.

Grupa wielkopolska, posuwając się od strony Słonima, zdobyła dnia 30 bm. brawurowym atakiem Baranowicze.

Na południe od Prypeci nieprzyjaciel pod naszym naporem wycofał się na linję rzeki Słuczy. Kawalerja nasza zajęła Zwiahel, biorąc jeńców i sześć dział.

Naczelne dowództwo wojsk polskich.
Sztab jeneralny.

STRASZNA ZEMSTA BOLSZEWIKÓW ZA PODEJRZENIE.

Wraszawa, 1 października (Tel. wł.) Z Moskwy otrzymano wiadomość, że bolszewicy **rozstrzelali przy pomocy kulomiotów jeńców polskich, internowanych koło Wiazmy.** Miał to być odwet za pożar składu broni w tem mieście, o którego wywołanie bolszewicy podejrzywali jeńców polskich.

OPÓŹNIENIE PRZYJAZDU BELGIJSKIEGO POCIĄGU SANITARNEGO.

Bruksela, 1 października (Havas). Mimo zapewnień niemieckich belgijski **pociąg sanitarny, przeznaczony dla Polski, został zatrzymany w Akwizgranie.** Rokowania, w czasie których Niemcy uzyskali pozwolenie na dozorowanie pociągu, przyczyniły się do poważnego opóźnienia transportu.

ZUCHWALSTWO P. VAUCHER.

Warszawa, 1 listopada (Tel. wł.) Redaktor »Journal de Pologne« p. Vaucher zamieścił korespondencję w »Journal de Génève«, w której w sposób bezczelny napada na Naczelnika państwa i oficerów polskich. P. Vaucher nazywa oficerów legjonowych »Austrjakami, ciągnącymi szablę po piasku«. Wywołało to w kołach wojskowych w Warszawie wielkie oburzenie. Powszechnie żądają, aby rząd polski wydalił p. Vaucher jako niedogodnego cudzoziemca.

Przedstawiciel Ligi narodów w Suwałkach.

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Przedstawiciel komisji Ligi narodów, przeznaczonej dla sprawy **zatargu polsko-litewskiego** wyjechał z Paryża do Suwałk, gdzie urzędować ma rzeczona komisja.

Na froncie Wrangla.

Berlin, 30 września. Tel. Union donosi z Helsingforsu: Według dzienników rosyjskich, jenerał Makarow, należący do armji jen. Wrangla, **przerwał front bolszewicki między Carycynem i Woroneżem.**

KOZACY PRZECIW BOLSZEWIKOM?

Berlin, 30 września. Tel. Union donosi z Rewla: W obszarze kubańskim **przeszły cztery czerwone dywizje do kozaków,** którzy powstali przeciwko bolszewikom.

Stan wojenny w Warszawie zniesiony

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym zniesiony został stan wojenny w stołecznem mieście Warszawy.

Trąmpczyński ustępuje?

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Wedle informacyj, jakie rozeszły się dziś w Warszawie, **marszałek Sejmu Trąmpczyński przesłał na ręce wicemarszałka Osieckiego zawiadomienie o swojem ustąpieniu.**

Warszawa, 1 października (Tel. wł.) Jak nas w ostatniej chwili informują, wiadomość o zamierzonej dymisji marszałka Sejmu **nie została dotychczas potwierdzona.**

Spis gospodarstw ponad 50 hektarów

Warszawa, 1 października (PAT). »Naród« podaje: Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 bm. uchwaliła na mocy ustawy z dnia 21 października 1919 roku o organizacji statystyki administracyjnej zarządzić przeprowadzenia **na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej spisu gospodarstw rolnych i leśnych ponad 50 ha rolnych obszarów.** Jako władze spisowe powołani są starostowie. Dane, dotyczące poszczególnych gospodarstw rolnych i leśnych będą użyte wyłącznie do celów statystycznych.

Wzmocnienie okupacji na G. Śląsku

Wiedeń, 1 października (PAT). Biuro kor... donosi z Berlina, że jak podaje »Oberschles... Kurrier«, **Rada ambasadorów oświadczyła się za wzmocnieniem górnośląskich wojsk okupacyjnych.**

Z konferencji w Brukseli.

Zurych, 30 września (PAT). »Corriere della Sera« donosi z Paryża, że wczoraj odbyło się **pod przewodnictwem Milleranda** pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, który się zajmował brukselską konferencją finansową. Jak słychać, Rada gabinetowa oświadczyła się **przeciwko wyjątkowemu traktowaniu kwestji niemieckiej na konferencji i uchwaliła odpowiednie instrukcje dla delegacji francuskiej.**

Londyn, 1 października (Havas). »Daily Tel.« omawiając sprawę konferencji brukselskiej, pisze, iż **doznali rozczarowania ci, którzy się spodziewali po tej konferencji konkretnych wyników w formie jakiejś olbrzymiej pożyczki międzynarodowej, mającej na celu uruchomienia odszkodowań niemieckich.**

Nauen, 30 września (PAT). Sekretarz stanu Bergmann, **przewodniczący niemieckiej delegacji w Brukseli, uda się w końcu tego miesiąca do Paryża** dla omówienia kwestji odszkodowania.

GŁOS DELEGATA AMERYKAŃSKIEGO.

Paryż, 30 września (PAT). W rozmowie z przedstawicielem dziennika »Journal« oświadczył **przedstawiciel Stanów Zjednoczonych na konferencji brukselskiej, Boyden, że obecnie nie można jeszcze mówić o praktycznych wynikach konferencji brukselskiej.** Boyden obawia się, że w niektórych krajach liczono zanadto wiele na tę konferencję. W każdym razie ustalono proste, jasne zasady, które umożliwią na przyszłość finansowe transakcje. Ameryka wie o tem, że będzie musiała ulokować swoje kapitały za granicą, będzie mogła jednak udzielić pożyczek tylko wtedy, **jeżeli uzyska gwarancję.** Gwarancje te są na razie natury moralnej. Ameryka przyjdzie każdemu z pomocą, kto zechce spokojnie pracować. **Obecnie jednak panuje w Europie stan niepewności politycznej.** Wkońcu Boyden określił swoje poglądy w ten sposób: **Utwórzcie Stany Zjednoczone w Europie, a wówczas znajdzie się rozwiązanie na wszystkie niedomagania.**

Millerand do przedstawicieli dyplomatycznych.

Paryż, 30 września (Hav.) Millerand, któremu towarzyszył Lloyd George, przyjął w pałacu Elizejskim wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, którzy mu składali życzenia. Ambasador włoski wygłosił w imieniu ciała dyplomatycznego mowę, w której oświadczył, że **wszyscy przyjaciele Francji cieszą się z powodu wyboru Milleranda, który jest jednym z najpotężniejszych pracowników w dziele odrodzenia świata.** W odpowiedzi na to przemówienie Millerand zaznaczył, że przywrócenie porządku międzynarodowego jest pracą ciężką, wymagającą współpracy wszystkich. Ogólny pokój musi się opierać na poszanowaniu poszczególnych praw. Francja jest przekonaną, że **lojalne wykonanie traktatu pokojowego jest najlepszą gwarancją przywrócenia ładu w stosunkach międzynarodowych.**

Ameryka nie przystąpi do Ligi narodów

Londyn, 1 października (PAT). »Times« donoszą z Nowego Jorku, że republikański kandydat na prezydenta **Harding w Baltimoore w obecności 20.000 słuchaczów oświadczył, że Ameryka nie przystąpi do Ligi narodów, jaka została utworzona w Wersalu.** Jego pierwszym czynem jako prezydenta będzie utworzyć związek narodów, któryby mógł poprzeć każdy Amerykanin. Oświadczył on nadto, że ostatecznie nadeszła chwila **dla utworzenia wielkiej amerykańskiej marynarki handlowej.**

Lord Grey o kwestji irlandzkiej.

Londyn, 1 października (PAT). »Westminster Gazette« ogłasza **propozycję lorda Greya celem rozwiązania kwestji irlandzkiej.** Na pierwszem miejscu proponuje on, by powiedzieć jasno całej ludności irlandzkiej, że polityka zagraniczna, armja i marynarka, muszą pozostać wspólne i że **Anglja nie zgodzi się nigdy na oddzielenie części południowych.** Z wyjątkiem tych ograniczeń ma naród irlandzki otrzymać prawo samorządu takie, jakie posiadają inne dominja, wreszcie aż do ustanowienia rządu, utworzonego na tych podstawach najdalej na przeciąg dwóch lat, będzie Anglja rządziła w Irlandji przy najpełniejszem zachowaniu interesów irlandzkich. Publikacja ta, za wiedzą autora, wywołuje uzasadnioną sensację.

Spisek irlandzki w Londynie.

Nauen, 30 września (PAT). Rząd angielski wykrył w Londynie **spisek**, w którym przeszło 10 znanych osobistości zostało skompromitowanych. Sinfeiniści mieli zamiar **wysadzić w powietrze urząd dla spraw irlandzkich** i radę miejską.

Ruch robotniczy w Anglji.

Londyn, 1 października (PAT). Rokowania między przedstawicielami górników z właścicielami kopalń doszły tak daleko, że reprezentanci robotników mogli przedstawić imieniem wszystkich górników **zasady, które konferencja ma uznać jako podstawę do załatwienia konfliktu cennikowego.** Jeżeli te zasady będą przyjęte przy głosowaniu, wówczas spodziewają się przywódcy, że **da się stanowczo uniknąć strajku.**

Londyn, 1 października (B. K.) Na onegdajszej konferencji właścicieli kopalń z górnikami Lloyd George starał się przekonać delegatów górniczych **o konieczności kontynuowania rokowań.** »Daily Telegraph« donosi, że przedstawiciele właścicieli kopalń zaproponowali minimum produkcji na 243 tysiące ton rocznie. — Górnicy obstawali przy podwyższeniu dziennego zarobku o 2 szylingi, bez względu na wynik produkcji. Według »Daily Express« **odrzucili górnicy propozycję właścicieli kopalń.**

Londyn, 30 września (PAT). Przedstawiciele górników i właściciele kopalń obradowali odrębnie **nad możliwością powiększenia produkcji** i zebrali się wczoraj w urzędzie handlowym, aby przedłożyć sobie nawzajem rezultaty narad.

Londyn, 1 października (Havas). **Konferencja między właścicielami szybów a górnikami zakończyła się wieczorem dnia 30 września, nie doprowadziwszy do żadnych wyników.**

Z uwolnionych kresów małopolskich.

(Korespondencja „N. Reformy")

Tarnopol, 27 września.

Dnia 24 września prastara siedziba ks. Zbaraskich, historyczny Zbaraż, gród, związany z imieniem słynnego wojaka Longinusa Podbipięty, gościł w swoich murach jen. Latinika, dowódcę grupy południowej, która w zwycięskim pochodzie olbrzymią połać kraju od najazdu bolszewickiego oswobodziła. Popularnemu jenerałowi, obrońcy Śląska Cieszyńskiego, b. gubernatorowi Warszawy i b. dowódcy I armji, zgotowała cała ludność Zbaraża, bez różnicy narodowości i wyznań, samorzutnie owacyjne przyjęcie. Na placu przed klasztorem OO. Bernardynów zgromadziły się tłumy, przybyły deputacje mieszczaństwa z chorągwiami i burmistrz miasta, Pizuński, wraz z radnymi. Gdy samochód jenerała, witany powitalnemi okrzykami, zajechał z otwartych bram klasztornego kościoła, wyszedł w pełnym ornacie w otoczeniu OO. Bernardynów superior Daniel Magoński, by serdecznemi słowy podziękować jenerałowi za przybycie, a przedewszystkiem za uratowanie z pod jarzma bolszewickiego ludności Zbaraża. W odpowiedzi swej, pełnej ciepła i żołnierskiej prostoty, jenerał podniósł naglącą konieczność zabrania się teraz do pokojowej pracy w zgodnem współdziałaniu wszystkich. Popołudniu przyjmowała jenerała Latinika Rada gminna chlebem i solą w sposób uroczysty, z przemówień tchnęła niekłamana wdzięczność i miłość dla dzielnego wojska polskiego i pewność, że kres cierpieniom został położony. W tych uczuciach zgodni byli zarówno przedstawiciele polscy, jak i ukraińscy i żydowscy. — Adwokat dr Józef Kosser imieniem gminy izraelickiej zadeklarował 100 tysięcy marek na żołnierza polskiego. Po przyjęciu w przybranym i zarzuconym kwiatami samochodzie odjechał jenerał do Tarnopola, siedziby swego dowództwa.

Dnia 26 września odbyło się w Tarnopolu dziękczynne nabożeństwo z powodu oswobodzenia miasta, które odprawił superior Kalman w kościele Jezuitów, wobec przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, oraz licznej publiczności. O. Cesel, 73-letni starzec, który wytrwał w Tarnopolu na posterunku, a w ostatniej chwili rządów bolszewickich tylko dzięki fortelowi (przebraniu się za kobietę), umknął pogoni szukających go ajentów, wygłosił podniosłe kazanie. Starostwo w Tarnopolu już urzęduje. Kilka dni poprzednio odbył się w obecności jenerała Latinika uroczysty pogrzeb kilku w okrutny sposób zamordowanych ofiar bolszewickiego teroru.

W niedzielę, dnia 26 września, odwiedził Tarnopol prezydent ministrów, Witos, w towarzystwie jeneralnego delegata rządu, zapewniając podczas audjencji w starostwie i przyjęcia u jenerała, że rząd zrobi wszystko, aby wydatnie pomóc zrujnowanej Galicji wschodniej. Tego, co nasze, nie oddamy, do obcego rąk wyciągać nie chcemy — ta myśl polityczna wyraźnie przebijała się z przemówień zarówno prezydenta ministrów, jak i jenerała. Nazajutrz prezydent Witos w towarzystwie delegata Gałeckiego wyruszył w dalszy objazd po Galicji. Jenerał Latinik z szefem sztabu Hemplem i adjutantem towarzyszyli mu przez Mikulińce, Trembowlę aż do Czortkowa, skąd prezydent Witos udał się do Śniatyna. W Czortkowie jenerał odwiedził dowódcę wojsk ukraińskich, jen. Pawlenkę.

J. W.—

Taszycka i Grodzki przed sądem

Kraków, 1 października.

Wczoraj po trzechmiesięcznej przerwie zaczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym ponowna rozprawa przeciwko Grodzkiemu, oskarżonemu, jak wiadomo, o zbrodnię morderstwa, popełnionego na osobie ś. p. Emilji Sądeckiej, i Zofji Taszyckiej, oskarżonej o inspirowanie bezpośrednio popełnionego czynu.

Szczegóły zbrodni są znane. Opierają się one na splocie przesłanek psychologicznych, które w miarę, jak życie między dwojgiem oskarżonymi a Sądecką, poczęło wypełniać się momentami tragicznemi, wiązanemi od czasu do czasu nićmi pozorów przyjaźni, poczęły się wikłać, przybierać coraz bardziej ostry charakter, aż wreszcie doprowadziły do katastrofy. Grodzki podobnie, jak podczas pierwszej rozprawy, robi wrażenie natury cichej, giętkiej i podatnej na wszelkie wpływy, jest jednak mniej przygnębiony, patrzy jaśniej, mówi wreszcie śmielej i odważniej. W zeznaniach zasadniczo powtarza szczegóły, o których mówił już poprzednio, a jednak są one zupełnie odmienne, niż w pierwszej rozprawie. Widać, że w duszy jego nastąpił jakiś moment przełomu, z poza którego wyglądają już i przedstawiane wypadki w nieco innem świetle.

Opisuje z dość znaczną dokładnością lata swoich studjów, pierwsze chwile poznania się z Taszycką, wrażenie, jakie na niego wywarła, wreszcie stosunek jej do męża, chwile przed procesem separacyjnym, zerwanie z Taszyckim, założenie sklepu — dotychczas zupełnie, jak w poprzedniej rozprawie. Odtąd jednak następuje zasadnicza zmiana. O ile Grodzki pierwej, mówiąc o kradzieżach, jakie zaszły w ich sklepie, tudzież posądzeniach, rzucanych na niego z tego powodu, kładł zasadniczy nacisk na fakt, że Taszycka, wspominając mu o tem, czyniła to jedynie za podszeptem matki i starał się ją tutaj, jak tylko mógł, usprawiedliwić, o tyle wczoraj powtórzył mniej więcej to samo, a jednak w brzmieniu słów i w samym sposobie przedstawienia czuć było, że nie chce uniewinniać Taszyckiej tak gorąco, jak pierwej. Zaznacza tylko, że mu wszelkie tego rodzaju posądzania robiły ogromną przykrość i ból mu sprawiały podejrzenia w sprawie, dla której on tyle pracy poświęcił.

Różnica zeznań poprzednich i obecnych jeszcze jaskrawiej wystąpiła, gdy począł przedstawiać historję znanego upozorowanego włamania. Pierwej wyłączył z całego wypadku Taszycką, teraz bez zastanowienia się zaznacza, że Taszycka pierwsza przyszła do niego, oświadczając, że ma doskonałą myśl, poddaną jej przez matkę. Radziła więc, aby dla pokrycia wszelkich strat, poniesionych w sklepie, upozorować włamanie, wskutek czego będą mogli otrzymać premję asekuracyjną. Grodzki — jak zeznaje — plan ten odrzucił. Później jednak, skoro przez jego nieostrożność rzeczywiście włamano się do ich mieszkania, zgodził się, aby poczynić wyraźniejsze ślady, wynieść znaczną część rzeczy i stratę zgłosić do Towarzystwa ubezpieczeń. Przy pomocy Taszyckiej wszelkie kroki w tym kierunku porobił i plan udał się w zupełności, przyczem Taszycka sama wypadek zgłosiła na policję i do asekuracji, a następnie pobrała pieniądze.

W czasie zeznań Grodzki podkreśla to wszystko, co poprzednio powiedział o Sądeckiej. Ze szczegółami powtórzył scenę w sklepie podczas choroby dziecka. Zaznacza, że Taszycka często skarżyła się przed nim na matkę i otwarcie mu mówiła, że za mąż poszła jedynie dlatego, aby uwolnić się od matki. Stosunek ten począł rozrywać się coraz bardziej, gdy się sprowadzili do matki. Następnie mówi o pierwszym napadzie na Sądecką, wreszcie powtarza, że gdy Taszyckiej o tem opowiadał, wyraziła się, że »stara się doigra«, a następnie »szkoda, że się nie udało«, co do ostatnich jednak słów nie może powiedzieć, do czego się one odnosiły. Na zapytanie, dlaczego przy śledztwie oświadczył, że on również pierwszy raz napadł na Sądecką, odpowiada, że mu wtedy było obojętne, o co zostanie oskarżony, szczegóły zaś swego rzekomego napadu znał, ponieważ opowiadała mu je matka.

W dalszym ciągu zeznań powtarza znane już fakta.

Grodzki początkowo mówił swobodnie i spokojnie, dopiero przy końcu rozprawy, kiedy opowiadanie bezpośrednio wiązało się z osobą Taszyckiej, okazywał pewne zdenerwowanie, starał się jednak o ile możności o jasne przedstawienie wypadków. W pewnych momentach wahał się, zastanawiał. Widocznie rozgrywały się w nim dwa sprzeczne wrażenia. Jedno to jeszcze strzępek chęci obrony Taszyckiej, a drugi świadomość jej roli podczas pierwszej rozprawy, fakt, że Taszycka dla swojego usprawiedliwienia nie liczyła się z tem wcale, w jakiem świetle jego przedstawi. Na pytanie, czy ją jeszcze kocha, nie może odpowiedzieć, wreszcie jednak oświadcza, że ją kocha, ale ożenić się z nią nie miałby już odwagi, raz dlatego, że cień zamordowanej matki stanął między nimi, a wreszcie w czasie między pierwszą a obecną rozprawą przemyślał wiele nad stosunkiem jej do siebie i wtedy nastąpiło w nim załamanie. Dlatego zeznaje otwarcie, że plany na przyszłość, o jakich pisali w znanych listach w kaźni, obecnie już nie mogłyby się ziścić.

Na tem skończono rozprawę o godzinie trzeciej popołudniu.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 października.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 1 PAŹDZIERNIKA: Najpierw zachmurzenie słabe i wysokie, potem wzrost zachmurzenia. Wzrost temperatury. Wiatry południowo-zachodnie. Pogorszenie się pogody.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 30 września

Miejscow.	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	22	7	wschodni	półpochmurno
Zakopane	19	6	połud.-zachod.	półpochmurno
Warszawa	21	9	wschodni	pogodnie
Poznań	21	9	połud.-wschod.	pochmurno
Gdańsk	20	—	wschodni	półpochmurno

Uwagi: Maximum temperatury dla Zakopanego z g. 13. Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na północ od Polski. Depresja w Anglji i na zachód od Włoch.

MINISTER ROBÓT PUBLICZNYCH W KRAKOWIE. Minister robót publicznych dr Narutowicz będzie udzielał audjencyj w niedzielę 3 października w gmachu tutejszego starostwa przy ul. Basztowej od godz. 5 po południu.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI W KRAKOWIE. Dnia 2 października br., tj. w sobotę przybędzie do Krakowa minister sprawiedliwości p. Nowodworski w towarzystwie szefów sekcyi Wyrobka i Zakrzewskiego. Minister sprawiedliwości odbędzie w tym dniu między godz. 10—1 konferencję z prezesem sądu apelacyjnego Wolterem. O godzinie 1 po poł. odbędzie się w głównej sali rozpraw sądu apelacyjnego w Krakowie przedstawienie ministrowi członków sądownictwa w Krakowie. O godz. 5 po poł. będzie udzielał minister w sądzie apelacyjnym w Krakowie audjencyj urzędowych i prywatnych. Wieczorem tego samego dnia nastąpi odjazd ministra do Warszawy.

„STANĘLI W POTRZEBIE". Sekcja I. K. O. P. komunikuje: Odznaka metalowa „Stanęli w potrzebie" przeznaczona dla tych, którzy się przeglądowi ochotniczemu poddali i następnie pełnili służbę wojskową lub obywatelską, wyznaczoną im przy przeglądzie, jakoteż i tych, którzy przy ochotniczym przeglądzie uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej — jest już gotową. Wręczenie jej odbędzie się uroczyście, członkom K. O. P. wręczy ją prezes K. O. P., wszystkim innym prezes I. sekcji K. O. P. Termin zostanie ogłoszony, cena odznaki 20 mk.

Sekcja I. wzywa wszystkich tych, którzy wyżej wymienione warunki spełnili, a więc do odznaki tej mają prawo, aby celem załatwienia przedwstępnych formalności zgłosili się z odnośnemi dokumentami do lokalu sekcji (gmach T. S. L., ul. św. Anny 5, I p.) w dniach od 30 bm. do 7 października między godz. 11—12 przed południem.

ZNIESIENIE MORATORJUM WEKSLOWEGO. Jak wiadomo, z dniem dzisiejszym przestaje w zachodniej Małopolsce obowiązywać moratorjum wekslowe, wskutek czego wchodzi w życie prawo wekslowe. Atoli, z powodu nawału pracy, jaką z tego powodu przeciążone będą banki i finansowe instytucje, rozporządzenie rządowe wyznacza bankom 30-dniowy okres czasu do załatwienia spraw wekslowych. Banki na tej podstawie mogą wprawdzie przesunąć termin wykupienia weksla na 1 października, niemniej atoli weksel sprezentowany dłużnikowi w ciągu października powinien być przez dłużnika wykupiony, jeżeli dłużnik nie chce narazić się na zwiększone obecnie koszta protestu i zaskarżenia weksla. Dług, wynoszący do 500 koron ma być w całości spłacony; dług wyżej tej kwoty może być rozłożony na 4 raty kwartalne.

W interesie dłużników leży, aby porozumieli się z instytucjami i bankami, w których zalegają ich weksle. Spodziewać się należy, że instytucje te ułatwią dłużnikom wywiązanie się ze zobowiązań.

PODATEK OD OKIEN DOBROWOLNY. Tel. z Warszawy. Komisja skarbowo-budżetowa wysłuchała wyjaśnienia wiceministra skarbu dr Rybarskiego o nowym projekcie zrealizowania przekazów amerykańskich, oraz o podatku od drzwi i okien, ściąganych na cele obrony państwa. Podatek ten jest podatkiem dobrowolnym i organy rządowe nie mają prawa ściągać go. Ministerstwo skarbu ogłosi w tej mierze komunikat urzędowy.

NALEŻYTOŚCI STEMPLOWE OD RACHUNKÓW KUPIECKICH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, iż w myśl ustawy z dnia 16 lipca br. oraz rozp. wykonawczego z 25 sierpnia br. obowiązują z dniem 1 września br. nowe przepisy w przedmiocie należytości stemplowych od rachunków osób, trudniących się handlem i przemysłem. Według tych przepisów każdy rachunek kupiecki podlega w miejsce dotychczasowych stałych należytości, opłacie wynoszącej 10 fen. od każdych pełnych lub rozpoczętych 30 mk. sumy fakturowej. Opłatę uiszczać należy zasadniczo w znakach stemplowych. Wyjątek stanowią jedynie rachunki, opiewające na kwoty tak wysokie, iż przypadająca opłata nie mogłaby być uiszczona w znaczkach stemplowych. W tych wypadkach należy uiścić opłatę przed wystawieniem rachunku gotówką w urzędzie skarbowym, który potwierdzi odbiór opłaty na blankiecie przeznaczonym do wygotowania rachunku.

JAK TO TŁUMACZYĆ? Przed niedawnym czasem donosiliśmy, że staraniem krakowskiego urzędu walki z lichwą utworzono na tutejszym dworcu kolejowym biuro kontroli artykułów spożywczych, którego organa przeprowadzają ścisłą rewizję podróżnych, a skonfiskowane artykuły oddają do dyspozycji magistratu. Tymczasem w magistracie wydział III. zamiast ukarać podróżnych, którzy wywożą artykuły z Krakowa, wydaje im dodatkowe karty wywozu, równocześnie zwracając skonfiskowane towary. Jakiemi pobudkami kieruje się pod tym względem wydział III. nie wiemy, skoro jednak pobudki jakieś istnieją, w jakim celu otworzono wspomniane biuro kontrolne, skoro w magistracie znosi się rezultaty jego pracy. Czy nie lepiej byłoby otworzyć biuro dodatkowych kart wywozu?

WIECZOREK ARTYSTYCZNY W SZPITALU INWALIDÓW W BRONOWICACH odbył się we wtorek 28 września. Przybyli jen. Past z żoną, pułk. Fersten z żoną, p. Mniszkowa, prof. Kallenbachowa i i., oraz 300 inwalidów. Na wstępie powitał zebranych ks. kapelan Świerczek, poczem wygłosił przemówienie dostosowane do obecnej chwili prof. Wł. Mossoczy. Wykonano potem program artystyczny, w którym wzięli udział artyści dram. ze Związku artystów scen polskich. Rolę „conferenciera" objął p. Zbucki, reszta artystów wywiązała się doskonale z zadania, wygłaszając utwory bądź poważne, bądź humorystyczne. Występowali pp. Bystrzyński, Kopczyńska, Kustowski, Bracka, Latajner, Relewiczówna, Szymański, Malicka i Wyrwicz. Inwalidzi wszystkich artystów oklaskiwali hucznie i obdarzyli ich kwiatami. Po przedstawieniu odbył się dla wszystkich podwieczorek urządzony przez wydział oświatowy K. O. P. i Czerwony Krzyż z pomocą jen. Pastowej i pułk. Ferstenowej.

RADYKALNY TYGODNIK CHŁOPSKI p. t. „Chłopska sprawa", redagowany przez posła ks. Okonia, zaczął się ukazywać w Krakowie. Pierwszy numer nosi datę 26 września.

ZNIESIENIE WYROKU W SĄDZIE WOJSKOWYM. W styczniu br. ogłosiły władze wojskowe w pismach miejscowych komunikat, że kap. żandarmerji p. I. Zielski zasądzony został wyrokiem sądu wojskowego za zbrodnię usiłowanego skłonienia do oszustwa kierowniczki Zakładu odzieżowego w Krakowie. Wyrok zasądzający oparty był na zeznaniach jedynego świadka, samej kierowniczki zakładu, która zeznała pod przysięgą, że kap. Zielski przy sposobności zamówienia kilkuset sztuk płaszczy zimowych dla żandarmerji żądał wystawienia fałszywego rachunku i przyznania sobie prowizji po 2 K od płaszcza. Już po prawomocności wyroku wniósł obrońca oskarżonego prośbę o wznowienie sprawy, opierając się na zeznaniach dodatkowych świadków, którzy stwierdzili, że jedyny obciążający świadek jest osobą nerwową — skłonną do przesady, wobec czego oskarżony padł widocznie ofiarą nieporozumienia. Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie zarządził wznowienie i przeprowadzenie nowej rozprawy, która się odbyła 29 września przed sądem wojskowym O. G. w Krakowie. Trybunałowi przewodniczył ppułk. dr Szafrański, oskarżał ppułk. dr Zbyszewski, bronił adw. dr Ostrowski. Na rozprawie wspomniana kierowniczka zakładu odzieżowego podtrzymała w całości swoje oskarżenie, natomiast wszyscy inni świadkowie wydali z jednej strony jak najlepsze świadectwo oskarżonemu, a z drugiej strony przyznali, że główny świadek obciążający jest istotnie osobą nerwową. Po wywodach obrońcy trybunał wydał wyrok uwalniający. Prokurator wojskowy zastrzegł sobie jeszcze w toku rozprawy wniesienie zażalenia nieważności.

ARESZTOWANIE PASKARZA TYTONIOWEGO. — Krakowska policja przytrzymała niejakiego Joska Rakowskiego, lat 30 ze Złotej (pow. pińczowski) w chwili, gdy niósł 197 paczek tytoniu po 25 mk. i 186 po 17.50 mk., które prawdopodobnie w celach paskarskich usiłował wywieźć z Krakowa. Tytoń skonfiskowano, a Rakowskiego, który twierdził, że tytoń otrzymał od kogoś nieznanego, zamknięto w aresztach policyjnych.

WŁAMANIE. Wczoraj wieczorem włamano się do mieszkania Edwarda Wisiełka, zamieszkałego przy ul. Rajskiej 8 i skradziono garderobę wartości kilku tysięcy marek oraz 300 mk. w gotówce.

KRADZIEŻ. Wczoraj aresztowano służącą Helenę Drożdżównę, lat 24, która na szkodę swego pracodawcy Michała Hergotta, właściciela karuzeli przy III moście, dopuszczała się systematycznych kradzieży pieniędzy. Drożdżówna dorobiła sobie kluczyk do komody i w ten sposób skradła, jak dotychczas stwierdzono, około 7000 mk.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

DOWÓDZTWO KRAK. OCHOTN. ODDZIAŁU OBRONY wzywa członków do jawienia się w gimn. św. Anny w piątek dnia 1 października br. o godz. 6 wieczór. Sprawa likwidacji oddziału.

POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W. odbędzie się w sobotę dnia 2 października br. w sali 43 Colll. nov. o godzinie 6 wieczorem.

WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW NA KAZIMIERZU, założonej w r. 1892 staraniem wydziału Tow., na czele którego stoi dr Adolf Gross odbędą się w sobotę dnia 2 i w niedzielę 3 października br. od godziny 6—8 wieczór w gmachu szkolnym na Wolnicy 1. Jest pożądaną rzeczą, aby każdy z publiczności zachęcał do wpisu znanych mu analfabetów bez różnicy płci i wyznania — przez co przyczyni się do ich kulturalnego podniesienia.

ODZIEŻ DLA RODZIN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Odpowiadając licznym życzeniom konsumów urzędniczych i nauczycielskich w zachodniej Małopolsce, sprowadził Naczelny Urzędniczy Związek Aprowizacyjny „Nuza" w Krakowie, ul. Loretańska 5 większe ilości tkanin bieliźnianych i odzieżowych. Delegaci konsumów zechcą się zgłosić najdalej do 15 października po te towary do „Nuzy". Sprzedaż bez ograniczeń, aż do wyczerpania zapasu.

Z OBOZU INTERNOWANYCH W DĄBIU. Wydział II sztabu komunikuje: Podaje się do wiadomości, że w obozie internowanych Nr. 1 w Dąbiu zostały zezwolenia na odwiedziny zamknięte na przeciąg dni 11, a to ze względów administracyjnych. Termin zamknięcia upływa z dniem 10 października br. W tym czasie nie będzie się udzielać zezwoleń na widzenia z internowanemi pod żadnym warunkiem, ani w dowództwie obozu, ani w żadnym z wydziałów sztabu D. O. G. Wyjątkowo, odnośnie do widzeń z osobami, które stały swego czasu do dyspozycji komisji śledczej pułk. Rożena i pozostają nadal w obozie aż do ostatecznego załatwienia swoich spraw, zezwoleń udziela w nader ważnych i uwzględnienia godnych wypadkach kierownik defensywy wydz. II sztabu D. O. G. podpor. Zaniuk, plac Magdaleny 2, III p., godziny przyjęć codziennie od 11—12.30.

Po upływie terminu zezwoleń na odwiedziny udzielać będzie wyłącznie dowództwo obozu internowanych na dotychczasowych warunkach.

Równocześnie zawiadamia D. O. G., że sprawa dostarczania internowanym pomocy w środkach żywności i zaopatrzenia zostało uregulowane w sposób następujący: 1) Dostarczanie przesyłek żywnościowych i innych, przeznaczonych imiennie dla poszczególnych internowanych odbywa się normalnie na drodze pocztowej 2) Osobiste dostarczanie przesyłek, jak po 1-sze przez osoby prywatne jest dopuszczalne jedynie w czasie odwiedzin, a więc do dnia 10 października wykluczone. 3) Natomiast stowarzyszenia i instytucje społeczne mogą doręczać transporty żywności i zaopatrzenia dla internowanych pomimo zamknięcia zezwoleń na widzenie się, stale we wtorki o godz. 10 rano.

Odnośnie do tego punktu obowiązują następujące przepisy: a) W oznaczonym powyżej dniu i godzinie mogą być dostarczone tak posyłki zbiorowe, przeznaczone wogóle na poprawę bytu internowanych, jak też i przesyłki adresowane do poszczególnych osób. Te ostatnie jednak muszą być dostarczone razem (nie pojedynczo) jako transporty zbiorowo za specjalną konsygnacją, zawierającą imiona i nazwiska adresatów i dokładne podanie wartości paczki; b) przesyłki nie adresowane indywidualnie a przeznaczone wogóle na poprawę bytu dla internowanych rozdzielać się będzie pomiędzy wszystkich internowanych. Przeznaczanie transportów tych dla poszczególnych grup narodowościowych itp. nie może być uwzględnione. Transportów przesłanych z podobnem zastrzeżeniem przyjmować się nie będzie; c) ze względu na możliwość nadużyć zezwolone jest jedynie dostarczanie pomocy dla internowanych in natura. Datków pieniężnych na ten cel przyjmować się nie będzie; d) równocześnie z żywnością nie wolno pod żadnym warunkiem przesyłać gazet, książek, listów, broszur, dokumentów itp. Na posyłki tego rodzaju przeznaczona jest jedynie droga pocztowa; e) zrzeszenia i instytucje organizujące dostawę przesyłek zbiorowych przyjmują pełną odpowiedzialność za ścisłe stosowanie przepisów, w szczególności zaś odpowiedzialne są za to, aby w transportach nie znajdowały się przedmioty wymienione pod d). W razie, gdyby ktoraś z instytucyj przepisy powyższe przekroczyła, zostanie jej odebrane prawo doręczania przesyłek.

Z kraju i ze świata.

WYJAZD PREMJERA ZE LWOWA. Tel. ze Lwowa: Dnia 29 września po powrocie ministra Witosa z podróży po wschodnich powiatach Małopolski odbyło się w godzinach popołudniowych na jego cześć przyjęcie u prezydenta miasta Neumana. W odpowiedzi na przemówienie prezydenta miasta prezydent ministrów zaznaczył między innemi, że ostatnie tygodnie nie były tak brzemienne w pierwszorzędne pomyślne dla nas wypadki, że będą stanowić niezawodnie chlubną część historji polskiej. „Przyjazd mój do Lwowa — zaznaczył prezydent ministrów — był zadokumentowaniem faktu, że Lwów jest miastem polskiem. Podczas obecnej mojej podróży z przyjemnością stwierdzam, że ludność obu narodowości uważa Galicję wschodnią za integralną część państwa polskiego". W dalszem przemówieniu swojem podniósł prezydent ministrów, że już w odezwie swojej do mieszkańców Warszawy powołał się na Lwów, jako na przykład patrjotyzmu i poświęcenia, skąd uczucia te rozszerzały się na całą Polskę. Lwów był wzorem i pod tym względem nie było przesady. Żadne bowiem miasto nie przecierpiało tyle, a przytem nie okazało takiej energji, tyle siły, tyle wiary w potęgę oręża polskiego i ufności w dobrą sprawę. Okrzykiem na cześć państwa polskiego i związanego z niem miasta Lwowa zakończył prezydent ministrów swoje przemówienie.

Część przemówienia prezydenta ministrów, tyczącą się wschodniej Małopolski i Lwowa wygłosił w teatrze przed rozpoczęciem wieczornego przedstawienia dyr. Tarasiewicz. Licznie zgromadzona publiczność przyjęła to oświadczenie premjera hucznemi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje"! — poczem stojąc wysłuchała hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła".

O godzinie 8.10 wieczorem wyjechał prezydent ministrów z powrotem do Warszawy, żegnany owacyjnie przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, oraz tłumy publiczności zgromadzonej na dworcu.

MIANOWANIA W WOJSKOWOŚCI. Tel. nam z Warszawy: Dowódcą O. G. Pomorze mianowany został jen. Zygmunt Zieliński. Jen. Symon wraca do Krakowa, gdzie obejmie znowu dowództwo O. G.

CIĘŻKI WYPADEK AUTOMOBILOWY JEN. NORWID-NEUGEBAUERA. Z Warszawy telefonują nam: W dniu 27 września przy rogu ulicy Kruczej i Wspólnej samochód wojskowy, prowadzony przez szofera Cichockiego wpadł na samochód wojskowy, w którym jechał zastępca szefa sztabu jeneralnego jen. podp. Norwid-Neugebauer. Wskutek katastrofy tej jen. Neugebauer uległ ciężkim obrażeniom.

CZTERY LATA WIĘZIENIA ZA FUNT SŁONINY. W Warszawie stanął przed sądem doraźnym kolejarz E. Wiśniewski, właściciel sklepiku z produktami żywnościowemi, oskarżony o lichwę żywnościową, popełnioną przez to, że za funt słoniny zażądał 68 marek, zamiast maksymalnej ceny 58 mk. Sąd doraźny skazał Wiśniewskiego na 4 lata ciężkiego więzienia ze wszystkiemi skutkami prawnemi.

AWANTURNICZY NACZELNIK POLICJI PAŃSTWOWEJ. Onegdaj w pociągu zdążającym z Zakopanego do Warszawy naczelnik policji państwowej z Warszawy Władysław Henszel wywołał wielką awanturę. Gdy konduktor zażądał od niego legitymacji, p. Henszel oburzył się, że nie wie, że ma przed sobą naczelnika policji całej Polski, równocześnie grożąc konduktorowi, że otrzyma jutro dymisję, ponieważ śmiał go zapytać się o legitymację. Towarzysząca mu para wyraziła się pod adresem jadących w tymsamym przedziale podróżnych z drwinami o Małopolsce.

Z POBYTU BOLSZEWIKÓW W PŁOCKU. Na podstawie protokolarnych zeznań świadków zbiera komisja wojskowa szczegóły z czasów inwazji bolszewickiej w Polsce. Na podstawie takich zeznań donoszą o okrucieństwach bolszewików w Płocku.

Niedługo, bo 20 godzin grasowali bolszewicy w Płocku, jednakże popełnili więcej zbrodni, niż gdzieindziej w ciągu tygodni. Noc z 18 na 19 sierpnia br. pozostanie na zawsze w pamięci mieszkańców Płocka. Bolszewicy rabowali pod groźbą użycia broni pieniądze, ubranie, kosztowności, żywność itd. Szkody materjalne w mieście wyrażają się w sumach wprost kolosalnych. Grabież przedmiotów, nic mających nic wspólnego z potrzebami żołnierza, odbywała się wszędzie, gdziekolwiek tylko ukazał się żołnierz lub komisarz bolszewicki.

W Płocku zajęli bolszewicy szpital garnizonowy, w którym było 22 chorych żołnierzy, 5 sanitarjuszów i 4 sanitarjuszki. Bolszewicy zdarli z sanitarjuszów ubranie i obuwie, następnie zaś popędzili ich wraz z chorymi za miasto pod osadę Kostrogaj.

Świadek F. K. zeznał: Dnia 18 sierpnia widziałam około godz. 6 po południu dwudziestu kilku żołnierzy naszych, zdrowych i chorych z trudem idących, w bieliźnie, pędzonych przez kozaków, którzy odprowadzili żołnierzy na odległość wiorsty na plac ćwiczeń zw. Kostrogaj i tam w pochodzie zaczęli strzelać z tyłu do naszych żołnierzy. Skoro żołnierze padli na ziemię, rzucili się na nich kozacy z szablami i zaczęli ich rąbać. Słyszałam straszliwe krzyki mordowanych i wołania o pomoc. Skoro kozacy ustąpili, udałam się na to miejsce i ujrzałam trupy w straszny sposób porąbane. Posiekane głowy i twarze, poobcinane ręce, nogi, uszy, od cięć szablami w brzuch wnętrzności powypadały na wierzch. Niemniej smutny los spotkał owe 4 sanitarjuszki. Jedną z nich, studentkę medycyny z Warszawy, M. G., uprowadził komisarz bolszewicki Ilin. Studentka owa, jak zeznali chłopi, wracający z podwód, była następnie zamordowana. Pozostałe trzy padły ofiarą rozbestwionych żołdaków.

Dalsze szczegóły, potwierdzone przez lekarzy, mówią o masowem hańbieniu kobiet, okropnem mordowaniu jeńców polskich itp.

BOLSZEWICY JEŃCAMI BISKUPA. Z Warszawy donoszą: Ks. Dubowski, biskup łucki wraz z ks. kapelanem kan. Kuźmińskim i szoferem, wracając automobilem do swej djecezji, wziął do niewoli dwu bolszewików z tambowskiej gubernji, których odesłał do sztabu w Łucku, dając im na drogę po 50 mk. Od jeńców ks. biskup dowiedział się, że bolszewicy mają rozkaz mordować duchowieństwo, ale komitety kościelne były tylko jedyną przeszkodą do tych strasznych zbrodni. Jeńcy cieszyli się niezmiernie, że dostali się do niewoli, bo byli przymusowo zmobilizowani, źle odżywiani itd.

AJENT POLICJI PROWOKATOREM. Lubelski „Dzień Polski" donosi o sensacyjnem aresztowaniu agenta policji Edwarda Fedorowicza i handlarza końmi Izaaka Zalcmana. Fedorowicz oskarżony jest o sfabrykowanie za namową Zalcmana 2 listów o treści bolszewickiej i kilkunastu odezw komunistycznych do żołnierzy i o podrzucenie ich w mieszkaniu Arnsteina i Grendera. W listach tych jest mowa o nagrodzie w sumie 3.000.000 marek za głowę Naczelnika państwa i o innych nagrodach, wyznaczonych za niszczenie mostów, składów żywnościowych, pociągów wojskowych, za zamachy na jenerałów itp. Według dotychczasowych zeznań Fedorowicza, Zalcman pałał niechęcią ku Arnsteinowi, Grenderowi i spółce ze względów handlowo-konkurencyjnych, gdyż ci ostatni otrzymali dostawę koni do armji, o którą starał się także i Zalcman. Policja zmylona mistyfikacją swojego ajenta, uwięziła Arnsteina i Grendera pod zarzutem zdrady stanu, co groziło sądem doraźnym i karą śmierci. Ponieważ sprawa dotyczyła również siły zbrojnej, przekazano ją defensywie wojskowej. Tu, w czasie śledztwa, rozwikłano skomplikowaną sieć prowokacji. Władze wojskowe uwięziły Fedorowicza i Zalcmana i oddały ich pod sąd cywilny.

WALKI POD ODELSKIEM I INDURĄ. Korespondent lwowskiej „Gaz. Por." donosi, że oddziały podhalańskie biły się pod Grodnem w dwóch miejscach, atakując zewnętrzne forty miasta i wkroczyły do Indury na wschodzie po zaciętych walkach. Według relacji jen. Galicy, w walkach o Odelsk i Indurę padł kap. Świątecki, dowódca 1 baonu i ppor. Karaś, dowódca III komp. tegoż pułku. Ranni zostali ppor. Raszko i ppor. Wojtanowicz, w walkach o Bielany-Zespicze został zabity adjutant ppor. Lehr, a pod Kuźnicą zginął kap. Kwapniewski, ciężko ranny został pchor. Skalski i lżej ppor. Kleman.

ZWIĄZEK SPÓŁEK ZAR. I GOSP. (Poznań, 28 września). Dziś rozpoczął się sejmik Związku spółek zarobkowych i gospodarczych. Zebranie zagaił patron Związku, ks. poseł Adamski, przewodniczył obradom p. Cegielski. Przemówienia wstępne wygłosili: prezyd. miasta Drwęski, wiceminister Pluciński i przedstawiciel Lwowa. Ks. Adamski wygłosił dwugodzinne sprawozdanie z działalności Związku. Suma depozytów w spółkach udziałowych wynosiła w roku sprawozdawczym 1 miljard marek, w samym Banku Związku 1 milion 200 tysięcy marek.

MIASTA W B. KONGRESÓWCE. Według obliczeń min. aprowizacji, w połowie 1920 r. Kongresówka miała 80 miast o ludności ponad 20 tysięcy każde. Są to: Warszawa — 980.000, Łódź — 429.775, Sosnowiec (z przedmieściami) — 119.000, Lublin (z przedmieściami) 107.200, Częstochowa (z przedm.) — 101.200, Białystok — 80.300, Radom — 70.000, Włocławek — 54.000,

Piotrków (z przedm.) — 51.360, Kalisz — 50.000, Dąbrowa (z przedm.) — 49.964, Kielce — 44.000, Zawiercie (z gminą) — 42.700, Pabjanice — 37.000, Siedlce — 36.000, Tomaszów Maz. — 33.600, Będzin — 33.160, Płock 30.800, Chełm — 29.800, Żyrardów 26.500, Nowo-Radomsk — 26.300, Łomża — 26.000, Ostrowiec — 25.000, Suwałki — 24.700, Zgierz — 24.100, Mława — 23.000, Zduńska Wola 22.800, Kutno — 22.000, Częstochowa (z gminą) — 20.000, Łowicz — 20.000.

Według tych danych ludność b. Kongresówki w powiecie 1920 r. wynosiła 12.789.226, w tem ludność miejska 3.728.863.

Z ŻYCIA W RYDZE. Korespondent-sprawozdawca pisze z Rygi: Cicho i spokojnie jest dzisiaj w Rydze. Pustkami świecą restauracje i kawiarnie, gdyż Niemcy i Rosjanie zubożeli. Łotysze zaś są oszczędni i przyzwyczajeni do życia domowego. Zwłaszcza cisza zalega miasto w godzinach wieczornych. Około godz. 10 ruch uliczny zamiera. Stara Ryga przybiera w tej porze wygląd wymarłego miasta. Widać tam więcej stróżów nocnych, niż przechodniów na ulicy. Przechodnia, błądzącego po śród prastarych gmachów, wydaje się, że ulice za chwilę zaludnią się postaciami średniowiecza. Bolszewicy długo wahali się, czy go usunąć, jako burżuazyjny zabytek; wreszcie pomnik stoi na swojem miejscu i Roland, już jako „krasnyj rycar" stoi na rynku jak dawniej, z wzniesionym do góry mieczem. Farba czerwona tak mocno przylgnęła do posągu, że wszelkie wysiłki, aby mu przywrócić dawny kolor, pozostały bezowocnemi.

PATTAI UMARŁ. Tel. z Wiednia: Dnia 30 września zmarł tu w 75 roku życia były prezydent izby posłów Pattai.

TRIUMF LOTNIKA FRANCUSKIEGO. Tel. z Paryża: Wtorkowy turniej, do którego stawali najlepsi awiatorzy amerykańscy, angielscy i francuscy, zakończył się triumfem francuskiego awiatora Sadi Lecointe na aeroplanie Nieuport z motorem Hispano Suiza, 300 KM. Przeleciał on 300 km. w 1 godz. 39 minut 50 3/5 sekund, pomimo, że musiał się w drodze zatrzymać. Inni awiatorzy nie mogli skończyć tury. Amerykanin Shroder po kwadransie musiał się opuścić, gdyż płomienie wychodzące z rur, groziły pożarem.

NA POLU CHWAŁY.

Dnia 15 września br. poległ Konrad Unger, porucznik wojsk polskich, ranny kulą bolszewicką w walce z pociągiem pancernym bolszewickim pod Świdnikami w okolicy Łucka. Ś. p. Konrad Unger aż do przewrotu w roku 1918 służył w armji austrjackiej i ciężką służbą w polu zdobył wszystkie odznaczenia, które tylko oficerowi Polakowi w armji tej przypadły w udziale. Gdy rozległo się następnie po kraju echo wołania Lwowa na pomoc, por. Unger pospieszył jako jeden z pierwszych na pomoc miastu bohaterskiemu, jako wierny syn swojej Ojczyzny. Gdy zdawało się, że minęło już dla Ojczyzny niebezpieczeństwo, wrócił Unger jako słuchacz prawa uniwersytetu Jagiellońskiego do swoich studjów akademickich. Wnet jednak rzucił studja i stanął ponownie w szeregach armji. Jak dzielnie jako żołnierz-oficer i dowódca baterji się sprawuje, świadczy fakt, że sam Naczelnik państwa ozdobił pierś młodego bohatera najwyższem odznaczeniem, krzyżem „Virtuti militari".

Jeszcze przed kilku tygodniami podano Konrada Ungera na życzenie dowództwa armji poza turą na kapitana, gdy w kilka dni potem przyszło mu zginąć ku serdecznemu żalowi otaczających go kolegów i podwładnych, jako też przyjaciół, których ilość dla niezwykłych zalet charakteru i dla wielkiej kultury zmarłego była zaiste wielka. Zwłoki Jego pochowane zostały tymczasowo na cmentarzu żydowskim w miejscowości pod Łuckiem, skąd niezwłocznie przewiezione zostaną do Krakowa.

Roland Bauer, profesor gimnazjum im. M. Reja, ochotnik-szeregowiec 201 pp., 11 komp., ranny w bitwie pod Paprocią dnia 4 sierpnia 1920, zmarł we wsi Bobrach ziemi Łomżyńskiej, przeżywszy lat 37.

Józef Miłkowski, syn pułk. Zygmunta Jeża-Miłkowskiego, podporucznik 2 pułku brygady syberyjskiej, odznaczony orderem „Virtuti Militari", zmarł z ran odniesionych 17 sierpnia w bitwie pod Nasielskiem.

Z 6 pułku ułanów Kaniowskich polegli śmiercią bohaterską 23 września w zwycięskiej szarży konnej pułku pod Zasławiem na Wołyniu: Podp. Witold Sulimirski, plut. Zygmunt Szpiegel, kapral St. Malczewski i ułan Jan Kaleta.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Piątek, 1 października: „Noc listopadowa".
Sobota, 2 października. „Nina".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek, 1 października: „Za dawnych dobrych czasów".
Sobota, 2 października: „Krakowiacy i górale".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Piątek, 1 października: „Strażnik cnoty".
Sobota, 2 października „Dobrze skrojony frak".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Piątek, 1 października: „Księżniczka dolarów".
Sobota, 2 października: „Księżniczka dolarów".

Mowa programowa premjera czeskiego

Praga, 30 września. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu stałej komisji parlamentarnej prezydent ministrów, Czerny, wygłosił mowę programową, zawiadamiając, że gabinet urzędniczy zamierza być gabinetem pracy w całem tego słowa znaczeniu i przygotować grunt do utworzenia definitywnego rządu, opartego na większości partyj politycznych. To też głównem zadaniem jego będzie praca ku dobru wszystkich warstw ludności i demokratyczny rozwój zarówno w dziedzinie wewnętrznego życia kraju, jak i jego stosunków zewnętrznych. Gabinet pracy działać będzie w najściślejszym związku z parlamentem. Dla jego polityki zagranicznej będą miarodajne wytyczne pierwszych rządów rzeczypospolitej czesko-słowackiej i zasady, które przedstawił w dokładnych swoich dr Benesz. — Przedewszystkiem staje przed rządem zadanie podniesienia powagi państwa, która w ostatnim czasie wiele ucierpiała. Co do spraw wewnętrznych, to rząd zajmie się poprawą uposażenia urzędników, między innemi weźmie pod uwagę problem uspołecznienia tych przedsiębiorstw przemysłowych, które do tego dojrzały. Będzie on popierał rozwój szkolnictwa wszystkich narodowości, mieszkających na obszarze rzeczypospolitej, lecz z uwzględnieniem praktycznych potrzeb i rzeczywistych stosunków. Zapowiedziawszy poprawę komunikacji, którą państwo zarządza, prezydent ministrów zapowiedział, że członkowie armji czeskiej mieć będą swobodę przekonań, lecz armja musi być armją państwa, jako całości, a więc stać zdala od politycznych wydarzeń. Rząd dołoży starań, aby armja nie pozostawała pod wpływem politycznym.

Ruch robotniczy we Włoszech.

Rzym, 30 września. (PAT). Komitet agitacyjny robotników metalurgicznych ogłasza komunikat, w którym wzywa sekcje, by poczyniły zarządzenia, aby robotnicy od poniedziałku począwszy opuścili fabryki, doprowadziwszy je przedtem do porządku. Dzienniki donoszą, że niektóre fabryki zostały już opróżnione. »Tribuna« dowiaduje się, że technicy, zajęci w fabrykach Pirelli, postanowili rozpocząć strajk i tak długo wytrwać w nim, aż anarchistyczne elementy, które wywołały zajścia we fabrykach, nie zostaną ukarane.

Rzym, 1 października (Ag. Stefani). Tutejsi dozorcy domów rozpoczęli strajk ze względów ekonomicznych.

Różne wiadomości polityczne.

Jak donoszą do »Petit Parisien«, **Holandja nosi się z zamiarem zawarcia z Francją konwencji wojskowej na wzór konwencji francusko-belgijskiej.**

Z okazji wręczenia pisma uwierzytelniającego **przez niemieckiego ambasadora Mayera, powiedział prezydent Millerand,** co następuje: Lojalne wykonanie uroczystego paktu, który położył kres wojnie, jest jedynym środkiem do praktycznego rozwiązania powodzeniem trudności, które istnieją między obu narodami, a które im nie pozwalają pracować z wolnego serca nad wielkiem dziełem pokoju. Sposób, w jaki pan potrafił prowadzić swoje dotychczasowe agendy, daje mi gwarancję o poglądach, jakie pan ma w sprawie swoich zadań. Z całego szczerego serca życzę długiego panu powodzenia w jego misji.

»United Telegraph« donosi z Nowego Jorku: Stanowisko Wilsona wobec ustawy Jonesa wzrasta do rozmiarów sensacji politycznej. Były ambasador amerykański w Hiszpanji i członek kongresu, Edmond, zapowiedział, że natychmiast po zejściu się kongresu postawi wniosek, aby prezydent Wilson był oskarżony z powodu sprzecznego z konstytucją zachowania się wobec wymienionej ustawy. Wilson podpisał wspomnianą ustawę z początkiem sierpnia, teraz oświadczył zaś, że położył ten podpis przez pomyłkę i w największym pośpiechu. Takie postępowanie jest niezwykle sprzeczne z konstytucją, gdyż w takim wypadku ustawa musi być zwrócona kongresowi. Przytem ośmiesza prezydenta Ameryki wobec całego świata.

Z otoczenia byłego cesarza Karola donoszą: Wiadomość, rozszerzana ostatniemi czasy, jakoby ze strony cesarza Karola były wysłane pieniądze do naczelnika Hortyego, jest zmyślona. Wysłano do Węgier jedynie środki żywności i medykamenty. Natomiast nigdy nie były wysłane pieniądze, lub przedmioty wartościowe.

»Neue Freie Presse« donosi: Sekretarz Ligi narodów wystosował zaproszenie **do rządu austrjackiego,** celem wysłania fachowców na posiedzenie, które się odbędzie dnia 15 października **w subkomitecie prowizorycznej Rady Ligi narodów dla komunikacji ruchu transitowego.** Głównym punktem obrad będzie uproszczenie stosunków paszportowych, manipulacyj cłowych i zaprowadzenie bezpośrednich biletów kolejowych.

Drugie posiedzenie **komisji międzynarodowej dla spraw Dunaju** zakończyło się wczoraj. Ustalono linje wytyczne, które mają tej komisji służyć zamiast statutu aż do czasu wejścia tegoż w życie. Obejmują one organizację dla komisji, oraz sekretarjatu jeneralnego policji rzecznej i specjalnej służby dla Żelaznej Bramy, oraz budżet. Admirał Trumbridge wybrany został prezydentem do dnia 1-go marca 1921 roku. Komisja będzie się zbierała przynajmniej co pół roku w miejscu, wyznaczonem poprzednią sesją. W razie potrzeby zwołuje się komisję na nadzwyczajne posiedzenie. Językiem urzędowym jest język francuski. Papiery okrętowe mają być w dwóch językach: krajowym i francuskim lub niemieckim. Gazeta, wydawana przez jeneralny sekretarjat, będzie redagowana we wszystkich językach. Następna sesja odbędzie się w Wiedniu **dnia 1 grudnia.**

Zgodnie z traktatem w St. Germain, **plebiscyt w Celowcu** został wyznaczony na 18 października. Obszar plebiscytowy podlega kontroli komisji, składającej się z 6 członków, z których jeden Francuz.

Węgierski minister spraw zagranicznych, **Csaky,** oświadczył wobec sprawozdawców dziennikarskich, że ze strony byłych nieprzyjaciół Węgier daje się zauważyć **stanowcza poprawa nastrojów wobec Węgier.** Poprawa ta rośnie w miarę, jak się lepiej Węgry poznaje. Między nami a zagranicą — mówił Csaky — stał Wiedeń, który wiadomości o Węgrach podawał przez retortę swoich własnych poglądów. Obecnie stoją Węgry w bezpośrednim kontakcie z zagranicą, co wpływa ustawicznie na ocenę stosunków Węgier ze strony zagranicy. Najbliższym celem polityki zagranicznej Węgier jest sprawa **konsolidacji wewnętrznej.** Nie możemy żyć odgraniczeni od zagranicy. Musimy nawiązać nici komunikacji gospodarczej i kontaktu politycznego ze wszystkiemi państwami zagranicy, szczególnie z naszymi sąsiadami. Po naszej stronie — zakończył Csaky — istnieje chęć nawiązania tych stosunków.

Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi pod datą 28 września: Łotewski gabinet ministrów wybrał ministra spraw zagranicznych **Mejerowicza, jako delegata na kongres Ligi narodów w Genewie.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— **MICKIEWICZ ADAM:** »Dziady«. Część trzecia. Opracował Józef K a l l e n b a c h. (Nr 20 »Bibljoteki Narodowej«. Nakład Krak. Spółki Wydawniczej. Kraków, 1920).

— **FREDRO ALEKSANDER:** »Śluby panieńskie«. Opracował Eugenjusz K u c h a r s k i. (Nr 22 »Bibljoteki Narodowej«).

— **MARJA Ks. WIRTEMBERSKA:** »Malwina, czyli domyślność serca«. Opracował Konstanty W o j c i e c h o w s k i. (Nr 23 »Bibljoteki Narodowej«).

— **POL WINCENTY:** »Pieśń o ziemi naszej«, oraz »Liryki wybrane«. Opracował Roman Z a w i l i ń s k i. (Nr 21 »Bibljoteki Narodowej«).

— **JERZY MICHALSKI: Traktat pokojowy w Saint-Germain a obciążenie Polski.** (Kraków 1920. St. 82, 8o. Nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej).

Młoda i ruchliwa „Krakowska Spółka Wydawnicza" wydała obecnie jako VI tom wydawnictwa „Z zagadnien konstytucyjnych" pod redakcją prof. Michała Rostworowskiego, pracę prof. Michalskiego pod powyższym tytułem. Jestto pierwsza w literaturze polskiej monografja, poświęcona rozbiorowi sprawy likwidacji publiczno-prawnych stosunków majątkowych austrjacko polskich.

Autor, chlubnie znany z szeregu prac naukowych z zakresu skarbowości i ekonomji, uproszony został przez Biuro prac kongresowych na podstawie jednomyślnej uchwały Zjazdu międzydzielnicowego, jaki z końcem 1918 r. odbył się w Krakowie, do wypracowania projektu rozrachunku między Austrją a Polską, **z tytułu** dawnego zaboru austrjackiego, dla użytku naszej delegacji na kongres pokojowy. Miał więc szczególną sposobność zapoznania się z tym trudnym problemem — o pierwszorzędnej doniosłości dla rozwoju i przyszłości państwa polskiego.

Najnowsza jego praca ujmuje i przedstawia przedmiot w sposób, czyniący zadość tak metodzie naukowej, jak i celowi, o którego osiągnięcie prawdopodobnie mu chodzi, a którym jest uprzystępienie traktatu szerszemu ogółowi. Po ogólnej charakterystyce traktatu — mamy więc przedewszystkiem przedstawienie systematyczne i oświetlenie krytyczne zasadniczych norm traktatu w tym dziale, wykazujące wielką problematyczność „gwarancji Austrji" za dopełnienie finansowych zobowiązań, nałożonych na nią traktatem, następnie omówione są w porządku systematycznym i poddano krytycznemu rozbiorowi wszystkie poszczególne materje natury finansowej (długi austr., zasady nabycia przez tzw. sukcesyjne państwa własności skarbowej po Austrji, bilety bankowe, Bank austr.-węg. i inne ważniejsze), poczem szczegółowo przedstawiona jest najważniejsza może część traktatu, opisująca ustrój i funkcje komisji odszkodowań i nasz z niej udział. W części ostatniej podany jest zwięzłe pogląd krytyczny na całokształt postanowień natury finansowej.

Bogaty materjał faktyczny, doskonały układ i jasne przedstawienie przedmiotu, logiczne wnioski i spostrzeżenia, wysnute z poszczególnych norm traktatowych, zalecają pod każdym względem tę pracę, której doniosłość i użyteczność zwiększy jeszcze aktualność ze względu na czas wydania jej właśnie w chwili, gdy sekcja wiedeńska Komisji odszkodowań rozpoczęła swoje prace. Znaleść też winnaby liczne koła czytelników.

—»**TYGODNIK ILUSTROWANY**« poświęcił ostatni numer (39) aktualnej pamiątce inwazji bolszewickiej w Płocku. Na całość zeszytu składają się artykuły Adama Siedleckiego i »Obrona Płocka«, »Z pielgrzymki do Płocka« (opis zabytków Płocka), ozdobione licznemi zdjęciami z przeżyć wojennych ciężko nawiedzonego miasta. Całość, opracowana z pietyzmem i z wielkim nakładem kosztu i pracy, przedstawia się, jako piękna pamiątka z okresu mijającej wojny, utrwalająca bolesne przeżycia i bohaterstwo mieszkańców miasta. Treść bogatego zeszytu dopełnia artykuł ilustrowany pod tytułem: »Walka o Górny Śląsk«, uwieczniający gwałty niemieckie w Katowicach.

Dział ekonomiczny.

m. Warszawy 1.37.2, żądano 196.

Waluty:

	Gotówka kup.	Gotówka sprz.	Czeki i spłaty kup.	Czeki i spłaty sprz.
Dolary St. Zjedn.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanad.	210'—	225'—		
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterlingi	935'—	970'—	930'—	970'—
Marki niemieckie	445'—	465'—	445'—	465'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czeskie			3'60	3'70
Korony szwedzkie	55'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	39'—	39'75	39'—	39'75
Korony norweskie	39'—	39'75	39'—	39'75
Leje	4'75	5'25	4'75	5'25
Marki fińskie			6'20	6'50
Liry	10'75	11'25	10'75	11'25
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

Transakcje: ruble carskie setki 275—267, pięćsetki 282 50, 275, tysiaczki 90, 84, 88, po 250 — 63—60.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 30 września 1920.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	470'—	520'—
Transakcja		510'—
Polskie Tow. handlowe	400'—	440'—
Transakcja		420'—
Zieleniewski	1875'—	1975'—
Transakcja	1910'—	1925'—
„Górka" fabryka cementu	1775'—	1875'—
Transakcja	1825'—	1850'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1700'—	1800'—
Transakcja	1775'—	1740'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	4100'—	4300'—
Polska Nafta	1300'—	1400'—
Transakcja	1375'—	1360'—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	1300'—	1400'—
Transakcja		1375'—

Waluty i dewizy:

	kup.	sprz.	czeki kup.	czeki sprz.
Dolary St. Zj.	260'—	280'—	260'—	280'—
Dolary kanadyjskie	210'—	225'—	210'—	225'—
Franki francuskie	18'25	18'75	18'25	18'75
Franki belgijskie	18'75	19'75	18'75	19'75
Franki szwajcarskie	43'—	44'—	43'—	44'—
Funty szterlingi	935'—	970'—	935'—	970'—
Marki niemieckie	445'—	465'—	445'—	465'—
Korony austrjackie	92'—	94'—	94'—	96'—
Korony czesko-słowackie			360'—	370'—
Korony szwedzkie	53'—	55'—	53'—	55'—
Korony duńskie	39'—	39'75	39'—	39'75
Korony norweskie	39'—	39'75	39'—	39'75
Lei rumuńskie	4'75	5'25	4'75	5'25
Liry włoskie	10'75	11'75	10'75	11'75
Marki fińskie			6'20	6'50
Floreny holenderskie	84'—	86'—	84'—	86'—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 30 września: Oblig. m. Warszawy 6 proc. z 1915-16 wartość kuponu 6.44.4, żądano 217, poszuk. 214. 6 proc. 1917 r. wartość kuponu 1.48.3, transakcje 175, żądano 102, poszukiwano 100, 5 proc. banku ziem. wartość kup. 2.30, żądano 103, poszukiwano 101, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wartość kuponu 2.44.7. transakcje 186'25—185'75. 4 proc. ziem. 2.17.6, wartość kuponu 5 proc. Warszawy wartość kuponu 4.96.7, transakcje 230'50, 231, żądano 233. poszukiwano 229. 4 i pół proc. Warszawy 4.47.1. żądano 214, poszukiwano 210, 5 proc.

KURSA GIEŁDY W RYDZE z 29 września: Funty szterlingi 565. dolary 155, franki 1050. korony szwedzkie 3300, korony duńskie 2250, marki niemieckie 280, marki fińskie 440, estońskie 40, polskie 53, ruble carskie tysiące w setkach 150.

KURSA AUSTR. CENTRALI DEWIZ z 30 września: Amsterdam 8600. Berlin 516'50. Zurych 4360. Chrystjanja 3800, Kopenhaga 3300. Sztokholm 5400. marki niemieckie 510 50. lei 515, lewy 380, franki szwajcarskie 42 75, franki francuskie 18'50, Sztokholm 5400, banknoty włoskie 11'90, angielskie 920, dolary 270, ruble romanowskie 280. Kursa we wolnym obrocie: Zagrzeb 253—274, Budapeszt 96—106, Praga 410—416, Warszawa 100—114. nowe noty dyrakowe 1010—1060.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 30 września: Renta majowa 78'10. austr. renta koronowa 98. renta lutowa 99. losy tureckie 2600, prjorytety kolei południowej 1355, Anglobank 830, Bankverein 792, Bodenkredit 1865, austr. Zakład kredytowy 982, Bank depozytowy 780. Laenderbank 1178. Merkur 869, Unionbank —, Bank obrotowy 636. Živnostenska —, kolej północna 14.700, kolej Lwów-Czerniowce 2199, koleje austrjackie 4420. kolej południowa 1688, Alpiny 4075, Berg und Huetten 10.060, Prager Eisen 8060. Krupp 1661, Poldihuette 2800, Rima 3295. Skoda 2480. Zieleniewski —, Apollo 7510. Fanto 25.300, Galicyjskie Karpaty 19.020. Galicja 28725. Schodnica 15.870.

GIEŁDA PARYSKA z 28 września: Nowy York 14 91½. Belgja 105'75. Włochy 62'50. Praga 19 7/8. Rumunja 28'50. Szwecja 299, Szwajcarja 240'75, renta francuska 3 proc. 54 35, renta francuska amortyzacyjna 3 proc. 64'75, renta francuska 4 proc. 1917 r. 68'82. renta franc. 1918 r. 69'60. renta franc. 5 proc. 85'82, renta francuska 5 proc. 1920 r. 132.

GIEŁDA TOWAROWA ZAGRANICZNA z 28 września: Marsylja, 29 września: Ryż 208, mączka kartoflana 150, groch 155. Havre. 28 września: Bawełna wrześniowa 467, październikowa 472, listopadowa 462, Lyon, 29 września: Jedwab seweński 200, włoski 240, syryjski 245, japoński 260, chiński 300. kantoński 215.

SZWAJCARSKIE KURSA KOŃCOWE DEWIZ z 30 września: Berlin 9'93. Holandja 193, Nowy York 622, London 21'72. Paryż 41'55, Medjolan 25'90, Praga 825. Belgrad 21, Zagrzeb 5. Budapeszt 2, Wiedeń 270, austr. korony stemplowane 230. Bruksela 43'60, Kopenhaga 89. Sztokholm 124'50. Chrystjanja 89, Madryt 91 50. Buenos Aires 230.

KSIĘGOSUSZ NA WSCHODZIE. Ministerstwo rolnictwa donosi o szerzącym się na wschodzie księgosuszu, skutkiem czego zarządzono ustawienie kordonu wojskowego na granicach obszarów zapowietrzonych, celem powstrzymania zarazy od zachodniej części państwa. Równocześnie ministerstwo podaje pouczenia, jak można kraj oczyścić od zarazy. Najbardziej w oko wpadającemi objawami zarazy są: utrata chęci do jadła, wielkie pragnienie, osłabienie, dreszcze, wypływ śluzowy, silne zaczerwienienie błon śluzowych, zagęszczenie kału, pojawienie się błotnistych, szarych nalotów na błonach śluzowych, podobnie, jak przy dyfterji u ludzi, wreszcie owrzodzenie tych błon. Kto nie zgłosi takiej sztuki chorej, ten nietylko wyrządza krzywdę swojemu sąsiadowi, swojej wsi i państwu, lecz przedewszystkiem sobie, bo jeżeli bydło zostanie dotknięte księgosuszem, to i tak do kilku dni padnie. Natomiast za zabitą sztukę właściciel **otrzymuje pełne wynagrodzenie.** Starostowie otrzymali polecenie wydania ze swej strony jak najdalej idących zarządzeń, mających na celu ochronę bydła od tej strasznej zarazy, lecz wszelkie zarządzenia nie odniosą pożądanego skutku, jeżeli rolnicy nie zrozumieją grozy położenia i nie przyjdą z pomocą. Każdy właściciel bydła powinien przestrzegać ściśle następujących wskazówek: 1) o zachorowaniu choćby jednej sztuki na księgosusz lub przy najlżejszych choćby objawach natychmiast donieść do właściwej władzy; 2) przestrzegać jak najskrupulatniej zarządzeń organów urzędowych; 3) unikać o ile możności stykania się bezpośredniego i pośredniego z obcem bydłem, a przedewszystkiem posługiwania się obcą paszą; 4) nie wywozić (wynosić z zagrody), w której istnieje choroba, żadnych przedmiotów, a w szczególności paszy, nawozu i t. d., któremi zaraza mogłaby być przeniesiona i nie przywozić (przynosić) takich przedmiotów z obcych zagród do własnej; 5) nie wpuszczać do zagrody obcych osób, a w szczególności handlarzy, rzeźników, żebraków i t. p. ludzi, którzy wskutek swego zajęcia łatwo mogą wnieść zarazę; 6) przewietrzać dokładnie stajnię i od czasu do czasu zmywać żłoby ługiem gorącym, podłogę zaś i ściany bielić świeżo ugaszonem wapnem; 7) drobne zwierzęta, jak: świnie, kozy, koty, trzymać w zamknięciu i nie dopuszczać, aby się wałęsały po drogach i placach publicznych; 8) unikać uczęszczania na targi i jarmarki; 9) starać się, aby owady nie miały przystępu do bydła; w tym celu smarować powierzchnię skóry dziegciem; 10) dawać bydłu czyste pożywienie i czystą wodę, naczynia do karmienia od czasu do czasu wygotowywać, albo wyparzać gorącym ługiem.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.